

(II Romanista - D.Trecca) "*Brakowało jedynie testów medycznych, ale to była moja decyzja, chciałem grać w Lidze Mistrzów ze swoją ulubioną drużyną*". W ten sposób latem 2016 roku wyjaśniał Ante Coric brak swojego transferu do Liverpoolu. Na dystansie dwóch lat, charakteryzujących się sondażami Evertonu, Manchesteru City, Tottenhamu, chorwacki pomocnik jest gotowy zrobić skok jakościowy.

Połączenie wejścia do Unii Europejskiej i wrodzonego talentu słowiańskiego, sprawiło, że Chorwacja jest jednym z najbardziej uczęszczanych terytoriów przez operatorów mercato. Brozovic, Kovacic, Pjaca, Rog i Vrsaljko to tylko niektórzy z wielu Chorwatów, którzy przybyli do Serie A. Coric ma wszystkie karty w ręku, aby być następnym. To, że jest blisko Romy wiadomo od dawna, teraz to "blisko" wydaje się kierować ku czemuś definitywnemu. Nad operacją Roma pracuje od dawna i potwierdzenie dał wczoraj, w wywiadzie dla *laroma24.it*, dyrektor sportowy Dynamo Zagrzeb, Svetina: "*Coric jest naszym graczem. Mogły przyjść oferty z Romy, ale jeśli go chcą, muszą złożyć odpowiednią ofertę. Nie ujawnimy ceny, powiemy gdy zamkniemy transakcję z Romą lub innym klubem*". Negocjacje są, w ostatnich tygodniach gracz wysyłał w mediach społecznościowych jednoznaczne wskazówki w kierunku Romy.

Różnica między żądaniem a ofertą zmniejszyła się znacząco w ostatnich dniach. Po tym jak znalazł się na radarze Monchiego już w czasach Sevilli, Coric jest typowym trequartista, który z biegiem czasu i odpowiednim poświęceniem może grać dobrze również cofając się o kilka metrów do tyłu, do serca akcji. Ma za sobą regularne występy w młodzieżowych drużynach Chorwacji, swoje pierwsze kroki piłkarskie stawiał w Austrii, w Salzburgu. Do kraju wrócił w 2013 roku, chłopak od razu zrobił wrażenie na Dynamo Zagrzeb, zaliczając swój występ w pierwszym zespole 16 kwietnia 2014 roku i strzelając swojego pierwszego gola po niecałym miesiącu (10 maja), grając na lewym skrzydle, pozycji, na której przynosił dobre rezultaty. Od tej pory Coric stał się pewnym punktem chorwackiego zespołu, zaliczając prawie 150 występów, ozdobionych 23 golami i 23 asystami.

Monchi jednak nie zatrzymuje się na Coricu. Przedwczoraj dyrektor sportowy Giallorossich wyruszył wczesnym rankiem za granicę. Gdzie wyleciał nikt nie wie. Wydaje się, że do Lizbony. Dlatego też celem może być brazylijski pomocnik, Talisca, aktualnie w Besiktasie, ale którego karta jest własnością Benfici.

Autor: abruzzi